# GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., insercyę opłacają od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

**Nr. 56.** Sobota 8. Marca 1851. **Rok gazecie 40.**

**PRZEGLĄD.**



## Monarchya Austryacka.

### Sprawy krajowe.

(Wiadomości bieżące z Wiédnia.)

**Wiédeń,** 4. marca. *Korespondent austr.* pisze: Słychać, że w najnowszym czasie nadeszły tu noty z Wirtembergii, z badeńskiego i z Saksonii, z których można powziąć nadzieję, że rządy wspomnionych krajów skłonią się do ostatnich propozycyi ze strony Austryi, zwłaszcza, że państwa te mogą zyskać wiele na silnem ukonsolidowaniu się Niemiec.

— Dla zapobieżenia zażaleniom, które mogą być wywołane przez zniesienie 23 cłowych i trzydziestkowych urzędów na cłowéj linii galicyjskiego administracyjnego terytoryum między Węgrami i Siedmiogrodem, nakazało ministeryum finansów na stacyach zniesionych urzędów, gdzie się oraz znajdują oddziały straży finansowéj, albo w razie przeciwnym na innych stósownych punktach, które przez te stacye prowadzą, postanowić indywidua straży finansowéj, które co do czuwania nad komunikacyą pograniczną i nad podróżującymi z Węgier i Siedmiogrodu, mają zastępować miejsce zniesionych urzędów.

— Z powodu uczynionego zapytania, jak należy sobie postąpić z przepisaniem tax od egzaminów tam, gdzie w miejsce nauczycieli klas zaprowadzeni są nauczyciele pewnych przedmiotów, podaje się do powszechnéj wiadomości, że w gymnazyach rządowych na mocy wysokiego ministeryalnego dekretu z dnia 18. października wyznaczona jest taxa od każdego semestralnego egzaminu 6 złr. m. k., z których jedna trzecia część dyrektorowi, a dwie trzecie części egzaminującym nauczycielom przypadają.

— Niedawno temu utrzymywały tutejsze dzienniki, jakoby hr. Arnim (Heinrichsdorf) otrzymał tylko specyalne posłannictwo do tutejszego dworu, gdy natomiast hr. *Bernstorf* sprawować ma tutaj sprawy swojego rządu jako poseł zwyczajny. Doniesienie to jest bezzasadne. Hr. Arnim zastąpi zupełnie hr. Bernstorfa, który przygotowuje się już do odjazdu. Według otrzymanéj z Berlina wiadomości niepostanowił berliński gabinet nic jeszcze pewnego względem dalszego jego przeznaczenia, a doniesienia tamtejszych dzienników, jakoby hr. Bernstorf mianowany być miał posłem do Londynu to znów do Petersburga, polega na samych tylko domysłach.

— Wspominano znowu o liczbie dział, jaka obecnie znajduje się z uprzężą i w czynnéj służbie w Anglii, Szkocyi i Irlandyi. — Liczba ta jak dla wielkiego mocarstwa jest nadzwyczajnie mała, i wynosi zaledwie 68! Nie znajduje się zresztą oddział tej broni wprawdzie na stopie wojennéj, jednakże jest zruchomiony, a mianowicie w takim stosunku, jak np. pruska bateryа podczas musztry. Wprawdzie zasoby w Woolwich są niezmierne, i rzeczą pewną, że Anglia zdoła w potrzebnym razie wystawić nadzwyczajnie silny i liczny oddział téj broni, — cóż jednak pomogą same działa bez należytego przysposobienia i potrzebnéj liczby wprawnych artylerzystów. Liczbę żołnierzy tych zredukowano teraz dla oszczędności na najmniejszą liczbę. Na wszelki wypadek zostaje dozwolana urzędownie liczba 68 dział w dziwnym stosunku do potrzeb mocarstwa pierwszego rzędu. *(O. R. Z.)*

(Burza w Berlinie.)

**Wiédeń,** 4. marca. Według wiadomości telegraficznéj srożyła się wczoraj w Berlinie straszna z śnieżną zawieją połączona burza. Londyńskie poczty z 28 lut. i 1. mar., paryskie z 1., wiédeńskie z 1. i 2 marca nie przybyły.

Przypadająca na dzisiaj poczta północna, jeszcze dotychczas nienadeszła. Teraz wieje ostry mroźny wiatr, przy którym mało śniegu pada.

## Hyszpania.

(Depesza telegraficzna.)

**Madryt,** 24. lutego. Oczekują tu przybycia pana *Isturiz*, ambasadora w Londynie; słychać, że ma wstąpić do ministeryum.

## Anglia.

(Depesza telegraficzna.)

**Londyn,** 27. lutego. *Globe* donosi, że *Canning* i *Gladstone* nie przyjęli propozycyi lorda *Stanley*. Henley, Forbes, Mackenzie i inni protekcyoniści byli dzisiaj na konferencyi u lorda Stanley. Jeżeli lordowi Stanley uda się utworzyć gabinet, będzie zapewne Salisbury mianowany namiestnikiem Irlandyi. Pana Clarendon oczekują co chwila z Irlandyi.

(Wielkie pokoje u Jéj król. Mości. — Dzienniki o ministrach proponowanych.)

**Londyn,** 27. lutego. Wczoraj o drugiéj godzinie były u Jej Mości królowéj w pałacu St. James pierwsze wielkie pokoje w tym roku. Królowa udała się, jak zwykle w takich okolicznościach z swego rezydencyonalnego pałacu w Bukingham do starego pałacu St. James, gdyż w piérwszym nie ma dość obszernych sal na przyjęcie licznych gości. Przedstawiono Jéj Mości królowéj wielką liczbę osób, między innemi członka ambasady pruskiéj, pana Teodora Bethman-Hollweg, który przez kawalera Bunsen, tudzież członka ambasady austryackiéj, kawalera Reyer, który przez barona Koller był wprowadzony. Północno-amerykański poseł wyjechał z Londynu odwiedzieć księcia Rutland w jego majętności wiejskiéj.

— Nadzwyczajny korespondent dziennika *Morning Chronicle* pisze: „W wielu salonach utrzymują, że gabinet Stanleya, aby dla siebie zyskać jaką taką nadzieję, chce się sprzyniewierzyć zasadzie protekcyi. Ta nadzieja rozczaruje jego własną partyę i zamieni ja w mściwą furyę! Na wielu targowicach dzierżawcy słysząc o przyszłym gabinecie Stanleya, nie chcieli już po dotychczasowych cenach przedawać zboża.“ Panu D'Israeli nie przyznaje korespondent dziennika *Chronicle* nic, jak tylko talent do mistyfikacyi retorycznéj i do osobistości. *Morning Post* szydzi z radości dziennika *Chronicle*, który już Aberdeena na miejsce lorda Palmerstona sadowi. Ten sam dziennik nadmienia, że gazeta Times oświadczyła wczoraj w jednym artykule, że lorda Johna Russell będzie wspiérać z wszelką mocą z Printing-Hause-Square, jeżeli pozostanie w urzędzie, i w tym samym artykule, a nawet prawie w tym samym okresie nazwała lorda John Russell bardzo niezdatnym ministrem. Wiele osób mających wpływ i znaczenie oddało dziś rano lordowi Stanley wizytę w St. James-Square, między innymi pan Henley i pan Forbes Mackenzie. Wielu członków izby wyższéj i niższéj, którzy się byli porozjeżdżali, przybyli dzisiaj do Londynu. Przybył tu także Sir Edward Sugden. Dziennik *Globe* nadmienia, że jeżliby się lordowi Stanley powiodło utworzyć ministeryum, wtedy margrabia Salisbury zostanie zapewne lordem namiestnikiem Irlandyi.

## Francya.

(Posiedzenie zgromadzenia narodowego d. 27. lutego.)

**Paryż,** 27. lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu narodowego zgromadzenia pod przewodnictwem pana Daru, była w dziennym porządku druga narada nad projektem do ustawy względem szpitalów. Namieniony projekt dzieli się na dwie części. Piérwsza mówi o przyjęciu, a druga o zarządzie. *Maigne* rozwija projekt przeciwny. Od roku 1852 niech będzie założony w każdém głównem mieście departamentu szpital, któryby ubogich i położnice przyjmował. Potrzebaby na to dziesięciu milionów rocznie. Koszta należałoby pokryć odciąganiem od wszystkich pensyi; potrącanie to podniosłoby się od jednéj dziesiątéj części aż do połowy teraźniejszéj cyfry, i pensye z 20,000 zredukowanoby na 13,000 franków. Na propozycyę Wiktora Lefranc odłożono dyskusyę w tej mierze aż do nadejścia sprawozdania komisyi o publicznem wsparciu w ogólności. Mianowanie komisyi na propozycyę pana Dufaure dla wytoczenia dyskusyi o produkcyi soli i handlu solą we Francyi, wyznaczono na poniedziałek. Bez dyskusyi zgodzono się na trzecią naradę nad wnioskiem pana *Anthony Thouret* na korzyść saperów i pompierów uszkodzonych lub skaleczałych w pełnieniu swojéj służby. Poczém nastąpił wniosek *Girarda* względem podzielenia stróżów polnych na brygady. — Charakterystyczną cechą tego wniosku jest wojskowa organizacya i wyłączne mianowanie przez prefekta. Sprawozdawca *Bauchart* nadmienia tylko, że przezto włożyłby się na opłacających podatki ciężar 21 milionów fr. Wniosek ten odrzucono.

(Rozprawy w izbie. — Pogłoski o zlaniu się linii burbońskich.)

**Paryż,** 28. lutego. Po burzliwéj dyskusyi nad przyzwoleniem kredytu dla francuskiéj armii okupacyjnej w Rzymie, nastąpiła na dzisiejszem posiedzeniu debata nad kwestyą, czyli wniosek Cretona względem powołania do Francyi będących na wygnaniu członków obudwu detronizowanych dynastyi, ma być umieszczony na jutrzej-

szym porządku dziennym lub nie. Przeciw wszelkiemu oczekiwaniu, przeciw prawdopodobieństwu i wbrew uchwałom powziętym wczoraj wieczór w zgromadzeniach frakcyi, odrzucono dziś po dwóch wątpliwych głosowaniach odroczenie propozycyi Cretona większością 340 głosów 319. Jutro więc rozpocznie się dyskusya nad tym wnioskiem.

Pogłoski o zlaniu się obydwóch linii burbońskich nabierają coraz więcéj konsystencyi, trudno jednak zawsze jeszcze wierzyć w ich urzeczywistnienie. Dziś zapewniają, że książę Nemours zupełnie przystąpił do tej decyzyi i w tym duchu miał nawet już wydać manifest do swoich przyjaciół w Paryżu. Słychać także, że się księżna Orleańska zdecydowała uznać piérwszeństwo praw syna księżny Berry nad prawami hrabi Paryża. Ta ostatnia pogłoska zanadto niepodobną jest do prawdy aby w nią można uwierzyć. *(B. Z.)*

(O tak zwanéj „protestacyi" Anglii i Francyi.)

**Paryż**, 27. lutego. Od kilku tygodni przebąkują ciągle pisma publiczne o jakiejś protestacyi, którą założyć miała Anglia i Francya przeciw przystąpieniu całéj Austryi do zreorganizowanego związku niemieckiego.

Już sam wyraz protestacya każe się domyślać, że wiadomość ta została zmyśloną przez kogoś nieobeznanego wcale z formalnościami dyplomatycznemi. Obadwa te mocarstwa bowiem, niereprezentowane przez pełnomocników swoich na konferencyach drezdeńskich, muszą podług dawnego zwyczaju oczekiwać piérwéj, aby uchwały kongresu drezdeńskiego w urzędowy sposób im przedłożone zostały, zanim uzyskają jakąkolwiek podstawę, w ogóle na którejby ewentualną protestacyę oprzeć były w stanie. Dopokąd decyzya kongresu drezdeńskiego niedójdzie w drodze dyplomatycznéj do wiadomości tych mocarstw, które podpisały finalny akt traktatu wiedeńskiego, dopóty niemogą mocarstwa zagraniczne wywiérać żadnego wpływu na tok konferencyi drezdeńskich, ponieważ to niezgadzałoby się bynajmniéj z niezawisłością obradujących państw niemieckich.

Prawda to, że obadwa gabinety, paryski i londyński poleciły posłom swoim w Wiédniu i Berlinie dowiedzieć się u austryackiego i pruskiego rządu, o ile rozpowszechnione w gazetach niemieckich pogłoski, że Austrya i Prusy chcą ze wszystkiemi państwami swojemi przystąpić do związku niemieckiego, prawdziwemi być mogą. Z tego zapytania więc ułożonego w formie noty werbalnéj, zrobiła fantazya mało-niemieckiéj partyi natychmiast formalną protestacyę a co większa jeszcze, przyczepiła do niéj nawet zagrożenie wojną w razie nieuczynienia jéj zadość.

Ponieważ w dyplomacyi bardzo wiele zależy na formie, przeto zwracamy uwagę na to, że nota werbalna jest zazwyczaj bez podpisu, co nieoznacza nic innego, jak tylko, że dotknięta w niéj sprawa albo urzędownie traktowaną być niemoże, albo téż, że się niewielką wagę przywiązuje do niéj. Z tego pokazuje się wyraźnie, jak wielka różnica zachodzi między pojedyńczą notą werbalną a właściwą protestacyą.

Jak się dowiadujemy, przyznał się dwór wiédeński z wielką otwartością, że zamierza w istocie z wszystkiemi państwami swojemi przystąpić do związku niemieckiego i dowiódł zarazem, że urzeczywistnienie idey téj nietylko nienaruszy politycznéj równowagi Europy, ale owszem ją umocni, a nadto przyczyni się także znacznie do osiągnienia celu związku niemieckiego, aby utrzymać wewnętrzne i zewnętrzne bezpieczeństwo Niemiec a oraz zabezpieczyć niezawisłość i nienaruszalność pojedyńczych państw niemieckich. Przedewszystkiem miał gabinet wiédeński zwracać uwagę na to, że potrzeba koniecznie zasłonić należycie granice południowych Niemiec znacznym trojkątem twierdz Peschiera, Werona i Mantua, o czem podczas wojny lombardzkiéj dostatecznie się przekonano, tak że nawet konstytujące w Frankfurcie zgromadzenie uznało tę potrzebę, wysełając z nadzwyczajną misyą pana Heckscher do Turynu.

Co się tyczy Węgier przytoczono za najważniejszy argument usprawiedliwiający wcielenie ich do związku niemieckiego, ważność żeglugi na Dunaju, zajmującym piérwsze miejsce pomiędzy rzekami niemieckiemi.

Takie deklaracye w ogóle przesłał dwór wiédeński rządowi francuskiemu w odpowiedzi na wspomnione zapytanie. I na tém skończyła się rzecz cała, ponieważ gabinet francuski z powodów przytoczonych na początku artykułu niniejszego niemoże przedsiębrać żadnych kroków dalszych, dopokąd decyzya kongresu drezdeńskiego urzędownie przedłożoną mu niezostanie. Lecz po upadku Palmerstona zdaje się, że cała sprawa ta skończy się na niczem.

Lord *Stanley*, głowa (?) nowego gabinetu angielskiego, był zawsze protektorem angielsko-austryackiego przymierza. Program jego przedłożony królowéj Wiktoryi, oświadcza się za stanowczą zmianą zewnętrznéj polityki angielskiéj, a zatém spodziewać się można, że i stosunki Austryi z tém państwem jeszcze korzystniéj się ukonsolidują. *(Ll.)*

(Depesza telegraficzna.)

**Paryż**, 1 marca, 8. godz. wieczór. W zgromadzeniu narodowem toczy się dyskusya nad wnioskiem p. Creton, Lagrange żąda zniesienia politycznych wydaleń z kraju za wszystkie wyroki zapadłe od roku 1815. Debata namiętna, Berryer i minister Royer mówili przeciw wnioskowi Cretona; słabą większością odroczono go na sześć miesięcy. *(Br. Ztg.)*

## Szwajcarya.

(Sprawy rady wielkiéj.)

**Berna**, 25. lutego. Rada wielka przyzwoliła na wczorajszem posiedzeniu na żądanie rządu, ażeby pomnożono korpus strzelców krajowych (żandarmów). Opozycya przedłożyła na tém samem posiedzeniu trzy nowe wnioski: 1) Względem rozpuszczenia wojska, 2) względem niezwłocznego wypłacenia pieniędzy kwaterunkowych, 3) względem wydania postanowień karnych przeciw werbowaniu.

## Włochy.

(Sprawy Turyńskiéj izby deputowanych.)

**Turyn**, 27. lutego. Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy względem podatku sukcesyjnego (z wyjątkiem artykułów 16 i 17.) W Senacie ukończono główną debatę nad ustawą uprawy ryżu. Książę Litta, który tu żył jako emigrant lombardzki i rocznie wydawał 500,000 do 600,000 lire opuści, jak zapewniają, tutejszą stolicę z powodu prywatnych nieprzyjemności. Turecki ambasador pan Mussurus miał od swego rządu otrzymać polecenie przyłożyć wszelkiego starania, aby król Sardynii zrzekł się tytułu króla Cypru i Jerozolimy. *(Austr.)*

## Niemce.

(O konferencyach ministeryalnych.)

**Drezdno**, 26. lutego. Wczoraj zebrała się znowu druga komisya konferencyi ministeryalnéj. Ministrowie v. d. Pfordten, bar. Rüdt i radzca Stanu v. Linden wyjechali z Drezdna. Dziennik drezdeński oświadcza: w dzienniku *Neue Pr. Ztg.* czytamy korespondencyę, datowaną z Drezdna 24go lutego, która zdaje się wyjawiać szczegóły o grupowaniu się państw w plenarnéj konferencyi. Pomijamy to grupowanie, które w ogólności może być prawdziwe, musimy jednak zrobić uwagę, że zupełnie bezzasadną jest rzeczą prawić o głosowaniu z Austryą *za* wnioskami w kwestyi będącemi a z Prusami *przeciw* tym wnioskom. Wszakże dostatecznie jest wiadomo, że wnioski komisyi tylko są parafrazami propozycyi wspólnie przez Austryę i Prusy umówionych, niemogły przeto Prusy przeciw nim głosować i — ile nam wiadomo, nie uczyniły téż tego. Zresztą znaczna liczba pełnomocników niemiała jeszcze instrukcyi. *(D. R.)*

(Wiadomości bieżące z Drezdna.)

**Drezdno**, 26. lutego. *P. Prokesch v. d. Osten* opuścił już także Drezdno i udał się z powrotem do Berlina. Przed odjazdem był on wraz z hrabią Buol-Schauenstein na konferencyi, w któréj mieli także udział ministrowie v. Beust i v. d. Pfordten. Upatrują tutaj w ogólności większe zbliżenie się zdań reprezentantów Austryi, Bawaryi i Prus, niż to było podczas dawniejszych posiedzeń, gdy tymczasem zaszła podobno większa z ich strony oziębłość dla sprzymierzeńców związku z Hanowerem i Wirtembergią. Dzisiaj wyjechał również i p. v. d. Pfordten z Drezdna. Powrót jego nastąpi zapewne jednocześnie z przybyciem księcia Schwarzenberga.

— Pełnomocnicy kilku mniejszych państw udadzą się również na krótkie ferye, dla osobistego jak się zdaje uwiadomienia swych władzców o położeniu sprawy.

— Komisya druga zajmuje się obecnie sprawdzeniem stosunków szczególnych konstytucyi do ewentualnéj konstytucyi związkowéj. — Jak na teraz nastręczają poprzednicze te prace znaczny materyał dla przyszłéj władzy centralnéj związku, któréj wszakże istnienie zawisło od téj okoliczności, jeżli prace komisyi nieokażą się znowu teoretycznemi tylko studyami.

— Obrady w kwestyach materyalnych nie każą się podobno spodziewać pożądanego załatwienia spraw cłowych, i najwięcéj jeżli przyjdzie do pogodzenia niektórych tylko szczególnych kwestyi. — Komisya cłowa zajmowała się podobno także i rozpoznaniem jurydyczno-politycznych kwestyi, a mianowicie monopolami, wszelakoż w jedynym tylko zamiarze sprawdzenia podatków i stosunków cłowych szczególnych reprezentowanych tutaj państw — stósownie do istnących już monopoliów w tyczących się państwach. *(D. R.)*

(Sprawy bawarskiéj izby deputowanych.)

**Monachów**, 1. marca. Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych odczytano następujące interpelacye: 1) deputowanego *Wallerstein* względem złożenia na stole izby papiérów tyczących się sprawy kurheskiéj; 2) dep. *Prell* względem pretensyi biskupów; 3) dep. *Wallerstein* względem punktualnéj wypłaty należytości kwaterunkowych; 4) deputowanych *Kolb i Jäger*, *a)* względem kwestyi związku cłowego, *b)* względem monopolu tytoniu. Prezydent ministrów oświadczył, że na zapytania 1 aż do 4go odpowié dopiero na przyszłem posiedzeniu, na interpelacye zaś deputowanego Jäger oświadczył, że aż do obecnéj chwili nie otrzymano od Austryi żadnego wezwania w téj mierze, gdyby to jednak miało nastąpić, natedy zapewnia (prezydent ministrów) że interesa Bawaryi tak rolnicze jak i przemysłowe będą zabezpieczone. Posiedzenie zamknięto przedłożeniem kilku projektów do ustaw, które przeszły sejm niemógł załatwić, złożono także na stole izby wykazy tyczące się długu publicznego, tudzież dochodów i wydatków państwa. Przyszłe posiedzenie odbędzie się we czwartek. *(B. Ztg.)*

(Komisya dla reformy sądownictwa.)

**Sztuttgarda.** Rząd mianował komisyę dla wypracowania potrzebnych projektów do reformy wirtembergskiego sądownictwa — te projekta mają być przedłożone przyszłemu zgromadzeniu stanów. Słychać, że Stany mają być zwołane do miesiąca maja. *(Austr.)*

(Ustawa o prawie stowarzyszania i zgromadzania się.)

**Karlruhe**, 26. lutego. Gazeta rządowa zawiéra ustawę o prawie stowarzyszania i zgromadzania się. Piérwszy rozdział opiewa o towarzystwach i zgromadzeniach w ogólności. Obywatele państwa mają prawo do takich zamiarów, które się nie sprzeciwiają kar-

nym ustawom, zakładać towarzystwa i spokojnie bez broni się zgromadzać. Władza rządowa może te towarzystwa rozwiązać i zakazać te zgromadzenia, które publiczną spokojność na niebezpieczeństwo narażają. Rozwiązanie towarzystwa wymaga publicznie ogłoszonego postanowienia ministra spraw wewnętrznych. Drugi rozdział mówi o towarzystwach politycznych. Te mają obrać przełożonych i ułożyć statuta, które zamiar i działanie towarzystwa dokładnie określają. Spis członków i statuta należy władzy policyi zakomunikować. Nieniemcy nie mogą być w Wielkiém księstwie członkami towarzystw politycznych. Małoletni nie mogą być ani członkami ani uczestnikami obrad. Takim towarzystwom niewolno wchodzić w związek z innémi towarzystwami politycznémi dla spólnego zamiaru, a w szczególności nie w taki sposób, aby jedne podlegały uchwałom i organom drugiego, albo aby się kilka takich towarzystw pod spólnym organem w jedną organiczną całość połączyło. Zakazano im także, stanowić uchwały w formie ustaw, rozporządzeń, praw lub innych dekretów władz publicznych. Żaden gmach rządowy, ani ratusz, ani też przeznaczona na nabożeństwo świątynia nie może być użyta do odbywania zgromadzeń politycznego towarzystwa. Oznaczone albo tylko czasami odbywające się zgromadzenia powinny każdą razą na 24 godzin wpoprzód policyi być zameldowane. Bilety zapraszające na nieregularne zgromadzenia powinny być każdą razą zaopatrzone podpisem tych, którzy je rozsyłają. Władza policyjna może wysłać do takich zgromadzeń jednego albo dwóch urzędników, którzy w nich zajmą miejsce tam, gdzie im się podobać będzie. Mogą żądać od prezydującego, aby im wymienił stan, nazwisko i pomieszkanie występujących mowców. Prezydujący mają starać się o porządek w takich zgromadzeniach, a w razie potrzeby nawet je rozwiązać. Również i deputowani policyi mogą sami w razie potrzeby wyrzec rozwiązanie, a osobliwie, jeżeli zbrojno przybyłe osoby nie oddalą się. Niepolityczne towarzystwa podlegają tym postanowieniom, jeżeli do zakresu swych obrad polityczne zamiary przyjmują. Trzeci rozdział traktuje o zgromadzeniach ludu. Dyspozytorowie mają oznajmić je na 24 godzin wpoprzód policyi, z wymienieniem zamiaru, miejsca i czasu. Gdzie przytém publiczne bezpieczeństwo jest narażone, ma policya prawo i obowiązek zgromadzenie takie naprzód zakazać. — Przewodźcami zgromadzenia ludu mogą być tylko Badeńscy obywatele. Zgromadzeniom niewolno przynosić w masie adresy lub petycye, albo przesyłać je deputacyą więcéj niż z 10 członków złożoną. Czwarty rozdział mówi o postanowieniach kary. Te zależą, według stopnia przewiny, w karach pieniężnych do 300 fl. i w karach więzienia do 1 roku. Indagacya i ukaranie przysłuża zwyczajnym sądom karnym. — Następnie zawiéra rządowa Gazeta ustawę o odmianie różnych przepisów ustawy, o prawach obywateli gminy i nabyciu prawa obywatelstwa (dotychczasowe postanowienia zaostrzając). — Nakoniec ustawę o powinności indemnizowania członków gminy za popełnione podczas zbiegowiska zbrodnie.

(Rozporządzenie W. księcia.)

**Schweryn,** 1. marca. Na mocy rozporządzenia Wielkiego księcia z dnia 26. lutego i za porozumieniem się z Wielkim księciem Meklenburg-Strelitz i ze Stanami, zniesiona jest ustawa względem zabezpieczenia osobistéj wolności z dnia 23. maja 1849 i jéj objaśnienie z dnia 1. grudnia 1849; dawniejsze zaś postanowienia tyczące się przedmiotów owéj ustawy są znowu obowiązujące.

(Przepis najwyższy względem stanu wojennego.)

**Kassel,** 27. lutego. §. 3 rozporządzenia z 27. września z. r. względem ogłoszenia stanu wojennego, postanawia: „Jeżeli uskutecznione przez publiczne władze, to jest od sądów, władzy policyjnéj, żandarmeryi itd. doniesienia o przestępstwach i wykroczeniach, wytkniętych w §. 2. dójdą do wiadomości naczelnego dowódzcy albo podrzędnego komendanta jego, tedy naczelny dowódzca ma wydać względem wytoczenia indagacyi i złożenia wojskowego sądu potrzebne rozporządzenie. W tym względzie wyszedł następujący przepis:

Z Bożéj łaski My *Fryderyk Wilhelm I.*, elektor itd. itd. rozporządzamy, po wysłuchaniu Naszego ministeryum jak następuje: Wykonywanie funkcyi wytkniętych w §. 3. Naszego rozporządzenia z 28. września z r. względem dalszego zastósowania i uzupełnienia przepisu z dnia 7. t. m. o ogłoszeniu stanu wojennego, porucza się komendantowi sądu garnizonowego w Naszem rezydencyonalném mieście Kassel, do czego wszyscy, do których to należy, zastósować się mają. Dokumentalnie z Naszym własnoręcznym podpisem i wyciśniętą pieczęcią państwa, dano w Kassel 25. lutego 1851. *Fryderyk Wilhelm.* (Sekret. stanu) Hassenpflug. Volmar. Haynau. Zamiast ministra sprawiedliwości z najwyższego rozkazu: Meyer.

— Burmistrza Henkel zaprowadzono dziś pod eskortą wojskową z kasztelu przed nieustający sąd wojenny.

## Szwecya i Norwegia.

(Lit. „koresp. austr.“ o najnowszych zajściach w Szwecyi i Norwegii.)

Rozruchy w Szwecyi i Norwegii zwróciły uwagę europejskiéj publiczności w stronę świata, gdzie spokój i porządek zdawały się być trwale zabezpieczone. Zwolennicy konstytucyjno-demokratycznych rządów zwykli byli wskazywać przy każdéj sposobności właśnie na oba te kraje, a spokojne ich zachowanie się podawać za dowód, że potrzeba tylko odpowiednich instytucyi konstytucyjnych, aby zaspokoić narody i uczynić niepodobnemi wszelkie rewolucyjne wybuchy. W Szwecyi i Norwegii — utrzymywali oni — tak mocno zakorzeniona jest zasada konstytucyjna, że żadna burza niezdołałaby obalić dawnych instytucyi; państwa te uszły tylko dla tego losowi, jakiego doznała większa część państw kontynentalnych, bowiem od wieków miały u siebie urządzenia parlamentarne. Takie i tym podobne zdania przytaczali od dawniejszego już czasu przywodźcy partyi liberalnych, które w końcu uwierzyły temu. Teraz jednak zmieniła się naraz scena. Rozruchy i zbiegowiska trwały przez cały tydzień w Sztokholmie, wszczęte były według planu i z namysłem, i dowodzą o istnieniu stronnictwa dążącego do obalenia teraźniejszego stanu rzeczy, i o innych tajemnie żywionych zamiarach. — Konstytucya szwedzka jest, jak wiadomo, dawno-stanowa; *Storthing* dzieli się na 4 kurye i na arystokracyę; jakoż i wyższe duchowieństwo reprezentowane tam jest jeźli nie przeważnie, to przecież dostatecznie w każdym względzie. Łatwo pojąć, że demokraci, którzy radziby wszystkie od najdawniejszych czasów istnące stosunki zrównać, i zatrzéć wszelką różnicę i odcienia politycznego życia narodów, niemają wielkiego upodobania w konstytucyi szwedzkiéj, chociaż rzeczą dowiedzioną, że prawa władzy wykonawczéj ograniczone są tam i tak już znacznie w obec reprezentacyi. Ludność Sztokholmu jest bardziéj namiętnego i gorącego temperamentu, przystępniejsza fanatyzmowi, ruchliwsza i więcéj ulegająca wpływom agitacyi, niźli to zwykle przypisują mieszkańcom północy. Śród takich więc okoliczności nabawiają słuszną obawą powtórzone te rozruchy, a to tém więcéj jeszcze, jeźli zważymy, że *socyalne* doktryny rozszerzyły się mocno pomiędzy tamtejszym stanem rękodzielników, i liczą wielu stronników. Wypadałoby wprawdzie sądzić, że socyalizm znajdzie zgodnych i silnych dla siebie przeciwników w mieszczaństwie, w posiadaczach większych posiadłości gruntowych i w całéj inteligencyi w kraju, jak to dotychczas okazało się we wszystkich państwach europejskich, — jakoż na piérwszy rzut oka, zwłaszcza widząc udział *mieszczaństwa* w owych rozruchach, możnaby utrzymywać z niejakiem prawdopodobieństwem, że te rozruchy wynikły tylko z powodu niedemokratycznéj konstytucyi krajowéj.

Lecz spojrzawszy na *Norwegią* sąsiednią i połączoną z Szwecyą węzłem unii osobistéj, okazuje się bezzasadność tego twierdzenia. I *tam* bowiem wre niespokój, i tam również odzywa sie rokosz, a duch burzliwy ogarnął całe spokojne to wybrzeże i krainę od rybaków zamieszkaną.

Stronnictwo demokratyczne wskazywało oddawna już mianowicie na Norwegią jako raj polityczny. Konstytucya demokratyczna istnieje tam już od kilku dziesiątek lat; zdawała się ona zastósowaną być zupełnie do obyczajów narodu, zwłaszcza że wielkich posiadłości gruntowych i możnej arystokracyi nigdy tam niebyło. Ten sam monarcha, który później objał koronę duńską, sądził być rzeczą niemożliwą, zaprowadzić w właściwej swéj ojczyznie taką konstytucye jaką nadał był mieszkańcom Norwegii, i odwoływał się zawsze do niezmiernéj różnicy stosunków jaka w obu tych krajach zachodzi. W Norwegii zaprowadzono demokracyę bez gwałtownéj rewolucyjnéj katastrofy, na wolnéj niejako i naturalnéj podstawie. Władzę królewską ograniczono statutem konstytucyjnym w wysokim stopniu tak, że nieprzysłuża jej nawet bezwarunkowe „*Veto*“ przy projektach do ustawy. Administracya krajowa odbywała się zawsze na zasadzie sprawiedliwości i wcale wzorowo. Nawet ostatnie, w najnowszym czasie ogłoszone poselstwo królewskie daje zaspokajający obraz stosunków krajowych i zatrzymuje sie mianowicie nad postępem oświaty krajowéj. Wspomniano tam jedynie z naganą o stowarzyszeniach robotników i o ich usiłowaniach — tudzież o dążnościach proletaryatu względem wymuszenia dla siebie prawa obywatelstwa miejskiego a zatem i uczestnictwa w prawodawstwie i zarządzie krajowym. I właśnie z tego powodu wszczęły się tam rozruchy. Jest-to kwestya powszechnego, nieograniczonego, ultra-demokratycznego prawa wyborów, która opanowała umysły tamtejszéj ludności. Skutki ztąd będą nieuchronne, a organizowana według demokratycznych zasad Norwegia widzi sie być popchniętą nad brzeg przepaści, i skazaną na doznanie smutnych następności zasad socyalnych. Pewien agitator nazwiskiem *Mikkelsen* scentralizował stowarzyszenia robotników i przebiega kraj propagując jawny rokosz i zaburzenie. Daj Boże, żeby rząd nie ociągając się długo, oparł się silnie podobnym zgubnym usiłowaniom i położył im skuteczną tamę. Miejscami targnięto się niemniéj i na prawo własności. Liczne tłumy chłopstwa zmówiwszy się między sobą, wyrąbali lasy do nich nienależące. Zdaje się przeto, że zaszłe tam rozruchy wymierzone są także przeciw bezpieczeństwu cudzéj własności. Po takich więc doświadczeniach może się każdy z łatwością przekonać, że to jest już w naturze i przeznaczeniu demokracyi, aby się *przesadzała* i sama *rujnowała*, by wszelką porządna administracyę czyniła niemożliwą, i bez względu na prawa, porządek i uświęcone hystoryą stosunki towarzyskie, przyprowadzała rzeczy do ostateczności. Jest-to dziki żywioł, który daje popęd pewnéj nieodgadnionéj konieczności i straszne sprawia zaburzenia, w rzeczy saméj zaś pracuje tylko nad własném swojém zniszczeniem. A jeźli demokracya nareszcie i tam nawet czyni się niemożliwą, gdzie zdają się być wszelkie warunki swobodnego jéj rozwoju, natenczas zaiste wyrzekła sama na siebie niezmienny wyrok potępienia. *(Lit. kor. austr.)*

(Spokój w Sztokholmie. — Sprawa banku.)

**Sztokholm,** 21. lutego. Od wtorku w nocy panuje już zupełna spokojność w Sztokholmie.

Dziennik *Bore* mówi o trudnościach mogących wyniknać z tego, gdyby północne likwidacye pieniężne na Hamburg przechodziły; proponuje tedy, ażeby banki w Sztokholmie, w Kopenhadze i w Chrystyanii weszły ze sobą w regularny rachunek i w komunikacyę wekslową. Dziennik *Aftonbladet* przemawia zaś za tém, ażeby miastom Sztokholm i Gothenburg nadano przywileja miejsc wekslowych.

## Księstwa Naddunajskie.

(Wyruszenie wojsk rosyjskich i tureckich z Wołoszczyzny ma równocześnie nastąpić.)

*Lloyd* pisze: Wiadomość, że wojska rosyjskie mają wyruszyć z księstw Naddunajskich, uzupełnia kerespondencya z Bukaresztu z dnia 18. lutego w ten sposób, że i dowódzcy tureckich wojsk otrzymali kuryerem z Konstantynopola rozkaz, ażeby wszystkie wojska tureckie opuściły kraj w przeciągu trzech miesięcy i cofnęły się za Dunaj. Zgromadzenie plenarne tureckich wyższych urzędników odbyło się dnia 16. lutego w Bukareszcie, by się naradzić nad dyspozycyami do wykonania tego rozkazu. Zdaje się przeto, że i zapowiedziane wyruszenie wojsk rosyjskich nastąpi rzeczywiście, i nie ograniczy się na saméj zmianie załogi. Słychać za rzecz pewną, że według nadesłanych z Konstantynopola instrukcyi mają wojska tureckie po wyruszeniu rosyjskich, albo równocześnie z niemi kraj opuścić, albo skoncentrować się w twierdzach wzdłuż prawego brzegu Dunaju w ten sposób, ażeby w każdéj chwili mogły znowu obsadzić księstwa, bo Porta stanowczo przedsięwzięła sobie przeszkodzić wszelkiéj na przyszłość zamierzonéj okupacyi księstw przez Rosyę, choćby nawet siłą zbrojną. Koncentracyę wojsk rosyjskich nad Prutem możnaby przeto uważać za contre-demonstracyę przeciw Turcyi.

## Turcya.

(Wiadomości z Konstantynopola.)

**Z Konstantynopola** piszą do *Oester. lit. Correspondenz* pod dniem 10. lutego: Komisya, któréj polecono uregulować pograniczne stosunki Turcyi z Persyą, Rosyą i Austryą, ukończyła swą pracę i zebrane w téj mierze liczne dokumenta przedłożyła już dywanowi. W wielkim stopniu zajmują uwagę polityków sprawy bułgarskie, a mianowicie mająca tam nastąpić regulacya szkół i kościołów. O posady, które się przez to potrzebnémi staną, ubiegają się najszczególniej pan Stojłowicz i książę Samos; ten ostatni pochodzi z familii rosyjskiéj, szczyci się łaską Sułtana i przyjaźnią angielskiego ambasadora i dla tego ma wielką nadzieję, że będzie mianowany szefem administracyi szkół i kościołów Bułgarskich. Ambasador angielski ma się w téj sprawie bardzo za Bułgarami ujmować. — Mrs. Urqhuart, który niedawno opuścił Konstantynopol dla zajęcia swego krzesła w parlamencie angielskim, przystawał w swych wycieczkach do Turcyi azyatyckiéj bardzo często z madjarskimi wychodźcami, a mianowicie z samym Kossutem. — Banda Arnautów przekroczyła, jak donoszą najświeższe wiadomości, serbską granicę i zrabowała kilka włości. Rząd księstwa Serbskiego wyprawił natychmiast wojsko do zagrożonych punktów, jednakże wolał udać się z zażaleniem do dywanu, niż używać represaliów, i w ściganiu zbójców naruszać terytoryum tureckie, coby może jakie zatargi i nieporozumienia wywołało.

**Z Scutari** donoszą pod dniem 18. lutego, że dotychczas wprawdzie nieuczyniono jeszcze w północnéj Albanii żadnych kroków do przytłumienia buntu w Hercegowinie, jednak w środkowéj Albanii nakazano rekrutowanie wojska nieregularnego, które jeszcze w ciągu miesiąca marca ma wyruszyć do Bośnii dla wzmocnienia Omer Baszy. O liczbie stawić się mającego wojska, tudzież o dalszych planach wojskowych niema dotychczas bliższych szczegółów. *(Austria.)*

## Rzecz domowa.

### Z wydziału Towarzystwa Dam Dobroczynności.

Obok licznych i nieodzownych, a nieodstępnie z trudem połączonych zachodów, niemasz dla Towarzystwa Dobroczynności przyjemniejszego do spełnienia obowiązku, nad niesienie czułéj dla dobroczyńców za uczynione ofiary podzięki. Tém uczuciem żywo przejęte Towarzystwo widzi się spowodowaném, złożyć Jaśnie Wielmożnemu Komorowskiemu niniejsze dziękczynne wyrazy, który spełniając wolę ś. p. swéj dostojnéj małżonki, kwotę 200 złr. m. k. oddał pod zarząd Towarzystwa ku wsparciu w niedoli będących. — Szlachetna ta Opiekunka biednych już i tak nazawsze w naszéj żyjąca pamięci, i dziś jeszcze nieprzestaje nieść ulgi cierpieniu swą pozgonną dobroczynną wolą. Cześć jéj pamięci! a Tobie zacny mężu. co jéj cnotliwe życie tém gorliwém spełnieniem życzenia jéj serca uświęcasz, a powierzając rękom naszym ten szczodrobliwy datek, nas swém zaufaniem obdarzasz, niech się ten czyn w należném od wszystkich uznaniu do innych zdobiących Twe życie policza obok najczulszéj naszéj podzięki.

## Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe Lwowskie z 7. marca.)

**Lwów.** Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano w przecięciu korzec pszenicy po 20r.30k.; żyta 15r.45k.; jęczmienia 11r. 30k.; owsa 6r. 15k.; hreczki 11r. 45k.; grochu 16r.; — za cetnar siana płacono 3r.21k.; okłotów 2r.7k.; — sąg drzewa bukowego kosztował 27r.30k., dębowego 25r., sosnowego 23r. w. w. Cena drobiazgowéj sprzedaży bez odmiany. — Dnia 5. dla złéj drogi nie było dowozu.

(Ceny targowe w obwodzie Żółkiewskim.)

**Żółkiew,** 4. marca. Według doniesień handlowych z Bełza, Krystynopola i Żółkwi sprzedawano tamże na targach w ostatnich dwóch tygodniach zeszłego miesiąca w przecięciu korzec pszenicy po 15r.—15r.30k.—19r.; żyta 12r.30k.—14r.—14r.30k.; jęczmienia 10r. —10r.—9r.30k.; owsa 7r.—4r.30k.—6r.; hreczki 8r.—9r.—10r.; kartofli 4r.—4r.—4r.30k. Cetnar siana po 3r.45k.—0—3r.20k. Za sąg drzewa twardego płacono 11r.40k.—10r.—22r., miękkiego 9r. 10k.—8r.30k.—17r. Funt mięsa wołowego kosztował 8k.—8k.—10k. i garniec okowity 2r.30k.—2r.25k.—4r. w. w. Kukurudzy, nasienia konicza i wełny nie było w handlu.

## Kurs lwowski,

| Dnia 8. marca. | | gotówką | | towarem | |
|---|---|---|---|---|---|
| | | złr. | kr. | złr. | kr. |
| Dukat holenderski | mon. k. | 5 | 51 | 5 | 55 |
| Dukat cesarski | „ „ | 5 | 54 | 6 | — |
| Półimperyał zł. rosyjski | „ „ | 10 | 16 | 10 | 20 |
| Rubel śr. rosyjski | „ „ | 1 | 59 | 2 | — |
| Talar pruski | „ „ | 1 | 52 | 1 | 54 |
| Polski kurant i pięciozłotówk. | „ „ | 1 | 29 | 1 | 30 |
| Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. | „ „ | 89 | 28 | 89 | 52 |

*Przyjechali do Lwowa.*

Dnia 7. marca.

Hr. Lewicki Kajetan, z Czortkowa. — Baron Brunicki Julian, z Podhorca. — PP. Hordyński Franciszek, z Łączki. — Krzeczunowicz Ignacy, z Jaryczowa. — Falkowski Michał, z Głuchowa.

*Wyjechali ze Lwowa.*

Dnia 7. marca.

Hr. Borkowski Seweryn i Hrabina Olga Borkowska, do Szuparki. — PP. Wiktor Tadeusz, do Makowisk. — Schwejkart Karol, do Rykowa. — Perelli Wilhelm, do Woli Arłamowskiéj. — Hubicki Karol, do Nakwaszy.

## Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 7. marca.

| Pora | Barometr wmierze wied. sprowadzony do 0° Reaum. | Stopień ciepła według Reaum. | Sredni stan temperatury do g. 6. zr. | Kierunek i siła wiatru | Stan atmosfery |
|---|---|---|---|---|---|
| 6 god. zr. | 27" 6''' 9'''' | — 0,5° | + 3° | połud.-wschodni | pochm. mgła |
| 2 god. pp. | 27 7 4 | + 3° | — 1° | połud.-zachodni | „ śnieg |
| 10 g. w. | 27 8 7 | 0° | | — | „ |

## T E A T R.

*Dziś:* na dochód śpiewaczki JP. Teresy Köfer opera niem.: **„Der Bandit. (il Bravo.)“**

*Jutro:* melodramat polski: **„Chłop panem milionowym.“**

Wczoraj przedstawiono na scenie polskiéj na dochód p. Smochowskiego dramat Dumas'a w 6 aktach pod tytułem **„Anna, królowa Francyi“.** Bardzo trafnie skréślił jenialny autor słabość charakteru Ludwika XIII., podstępy sławnego ministra Richelieu, a nadewszystko wzniosłe przymioty duszy królowéj Anny, która szanując świętość ślubów małżeńskich, z przywiązania ku przybranéj ojczyznie Francyi, poświęca najsilniejsze uczucie namiętnéj miłości, by utrzymać powagę tronu i czystość swéj duszy, a czarującego wpływu swych wdzięków na kochanka, potężnego księcia Buckingham, używa tylko dla tego, by odwrócić od Francyi grożącą jéj ze strony Anglii wojnę. Pani *Aszperger* oddała z właściwą sobie godnością ten piękny charakter nieszczęśliwéj Anny, a p. *Rejmers* przedstawiał zręcznie nadludzką prawie przebiegłość najsławniejszego z mężów stanu. Cześć należną winniśmy także oddać grze pani *Sułkowskiéj* w roli powiernicy Królowéj; pana *Smochowskiego* w roli muskietiera d'Artagnan i pana *Nowakowskiego* w roli kramarza, służącego za ślepe i płatne narzędzie niecnych intryg ministra. Licznie zebrana publiczność nie szczędziła hucznych oklasków, a najjawniéj dowiodła upodobanie w grze artystów tém, że mimo przydługiéj osnowy sztuki wytrwała w teatrze do końca z coraz większą ciekawością. —

**Do dzisiejszej Gazety dołączony jest Dodatek Tygodniowy Nr. 10.**

Główny Redaktor **M. Srzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowéj.